

16 marca 2019r. sobota

Zawody SAE ogólnie, a tegoroczne w szczególności, są sporym wyzwaniem logistycznym. 14+1 osób, kontynent amerykański, 2000 km odległości pomiędzy miejscami rozgrywania zawodów, 3 zawody (w odstępie dwóch tygodni pomiędzy zawodami), optymalizacja kosztów - max. 2 samochody Van (7-os.), kierowcy >25 roku życia, 2 skrzynie (23 kg, ok. 1,65 x 0,6 x 0,6 m), minimalizacja liczby lotów transoceanicznych. To tylko kilka z czynników wpływających na decyzje podejmowane w zakresie logistyki i organizacji wyjazdu. Jeśli na koniec nałożymy na to decyzję o przekroczeniu granicy USA-Meksyk na pokładzie autobusu, to zaczyna się robić ciepło, ale gdy dorzucimy jeszcze przejazd do Meksyku samochodami wypożyczonymi w USA to robi się już gorąco. W okresie 11 lat bytności Politechniki Poznańskiej na zawodach SAE mamy już na koncie dziesiątki wypożyczonych samochodów, dziesiątki tysięcy przejechanych mil, zjeżdżone Rio de Janeiro i Mexico City (na koncie tylko jedno lustro urwane przez przejeżdżającego TIR'a - z jego winy). Mimo wszystko jeszcze nigdy nie próbowaliśmy przedrzeć się z USA do Meksyku samochodem (i cało stamtąd powrócić). No ale tak już na SAE jest, że zawody to ciągła walka z konwenansami i utartymi schematami, w które się nie wpisujemy. I tak niech już pozostanie :-)



16 marca 2019r. sobota

W celu zmniejszenia kosztów biletów lotniczych, ze względu na dwutygodniowy odstęp pomiędzy zawodami, podzieliliśmy ekipę na dwa zespoły, z których pierwszy obstawia zawody w Teksasie i Meksyku, a drugi zawody w Meksyku i Kalifornii. W Meksyku mamy zatem kumulację. Każdy członek ekipy tylko raz pokonuje trasę Polska-USA-Polska i pozostaje na kontynencie amerykańskim ponad dwa tygodnie (2x zawody + okres między nimi). Jasiu i Michał M. uczestniczą we wszystkich trzech zawodach (w sumie ponad miesiąc w Ameryce), a Michał P. ograniczył swoją aktywność tylko do Teksasu (do skądinąd mocnego uderzenia - pierwszego miejsca w kategorii prezentacji) trzecim wyjątkiem są Agnieszka, Oktawia i Damian, którzy z różnych względów pojawią się jedynie w Meksyku. Okres pomiędzy zawodami wykorzystujemy na naprawy sprzętu uszkodzonego w poprzednich zawodach, przygotowanie się do prezentacji i aklimatyzację, która daje nam lepsze przygotowanie fizyczne i psychiczne do zawodów - co ma niebagatelne znaczenie przy uwzględnieniu jetlag'u wynikającego z różnicy czasu między Polską a USA, a także wyzwań fizycznych, jakie niosą ze sobą zawody.

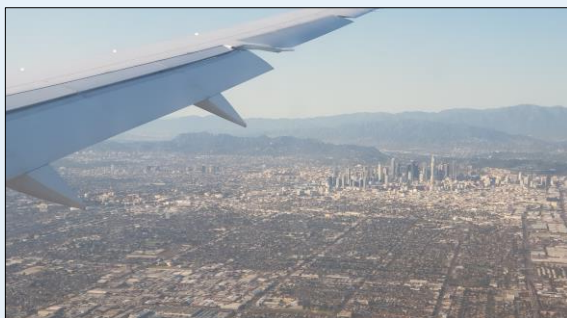
Jak już wiadomo z poprzednich relacji, po zawodach w Teksasie, w USA pozostało 5 członków naszej ekipy. Michał P. natomiast, niesiony sukcesem w kategorii prezentacji, wrócił na skrzydłach do Polski. W sobotę 16 marca w kierunku odległej Ameryki

16 marca 2019r. sobota

ruszyła druga fala emigracyjna. Mateusz (vel PoDzik) i Andrii obładowani modelami polecieci Dreamlinerem LOT'u z Warszawy, podobnie jak Agnieszka (siostra PoDzik'a - to pierwszy taki przypadek rodzeństwa w historii SAE AKL PP), której jednak trafiła się Lufthansa.



Konieczność zakupu biletów w oparciu o procedury zapytań ofertowych znacząco komplikuje logistykę w tym względzie. Nie jest łatwo, z tygodniowym wyprzedzeniem, przewidzieć dostępność miejsc na poszczególnych połączeniach, co powoduje, że często latamy pojedynczo. Nie ułatwia to przemytu np. baterii LiPo, bo jednak wspólnie raźniej dyskutować z celnikami. Opiekun naukowy tego samego dnia wylatuje z Poznania. Wszyscy spotykają się pod wieczór czasu miejscowego w Los Angeles.



16 marca 2019r. sobota

Miejscówka dość odległa od Teksasu i Meksyku, jednak wybrana z kilku ważnych względów.

Podczas planowania podróży, po pierwsze chodziło nam o zapewnienie możliwości pozostawienia modelu przeznaczonego na zawody w Kalifornii bezpośrednio u, od zawsze nam pomagającego Polaka, Marka Małolepszego, aby nie musieć przewozić skrzyni ze sobą. Skrzynie o wymiarach 1,65 x 0,6 x 0,6 m zajmują sporo przestrzeni nawet w pojemnych Grand Caravanach. W 7-osobowym samochodzie liczba miejsc spada do 4, gdy wkładamy jedną skrzynię i do 2, gdy do auta wchodzi dwie.



Z dwoma takimi autami planowanymi do wynajęcia (14 miejsc) oraz 14 pasażerami transport dodatkowych ładunków wielkogabarytowych staje się problematyczny. W takim przypadku nawet same walizki stanowią problem. Trasę pomiędzy Dallas, a Monterrey pokonujemy w ten sposób, iż 2 osoby wysyłamy autobusem wraz ze skrzyniami - w ten sposób mamy miejsce w Grand Caravanach dla 12 pozostałych osób. Jednak dorzucenie trzeciej skrzyni byłoby już

16 marca 2019r. sobota

mocno skomplikowane - gdyż całość musi dotrzeć przecież na koniec do Kalifornii wraz z 9 osobami ekipy. Drugim powodem jest wysoki koszt zwrotu samochodów w innym stanie - łącznie ponad \$1000, gdybyśmy wypożyczyli je w Teksasie, a zwrócili w Kalifornii. Wreszcie po trzecie, połączenia lotnicze do Los Angeles są zdecydowanie korzystniejsze cenowo w porównaniu z lotami do Meksyku.



Po lądowaniu w Los Angeles udajemy się od razu do wypożyczalni Alamo. Mamy pewną delikatną misję do spełnienia - do umów trzeba dopisać dodatkowych kierowców w osobach nieobecnych Krzysztofa i Patryka. Tylko w Kalifornii można to uczynić za darmo, w pozostałych stanach trzeba dodatkowo zapłacić. Kolejnym problemem jest to, że przy wypożyczaniu samochodu dodatkowi kierowcy powinni być obecni. Szczęśliwie, od jakiegoś czasu w Alamo można skorzystać z samoobsługowego stanowiska, w którym udaje się przeprowadzić całą procedurę bez konieczności składania podpisów i osobistego stawiennictwa ww. Chwilę zajmuje także wyszukanie właściwego Granda - większość z nich to



16 marca 2019r. sobota

„golasy” - bez przetwornicy 12/110V i z ubogim wyposażeniem. Udaje się wyrwać jednego w opcji GT, choć konkurencja już na niego czyha.



Finalnie, po zmroku, ruszamy w drogę. Wyjeżdżając z LA nie może zabraknąć wizyty w Hollywood i pod napisem Hollywood (tu nieprzyjemna niespodzianka - ekolodzy dopięli swego i napis nie jest już podświetlony w nocy).



Pierwszy raz w LA, Andrii i Agnieszka (która nie będzie miała więcej okazji zobaczyć LA w ramach tego wyjazdu) robią szybką sesję zdjęciową na tle Dolby Theatre i ekipa rusza na wschód, żeby oddalić się spoza strefy wyższych cen noclegowych w LA. Na niewiele się to zdaje, nocleg w Hacienda Heights i tak przekracza przyjęte przez nas ekonomiczne standardy.

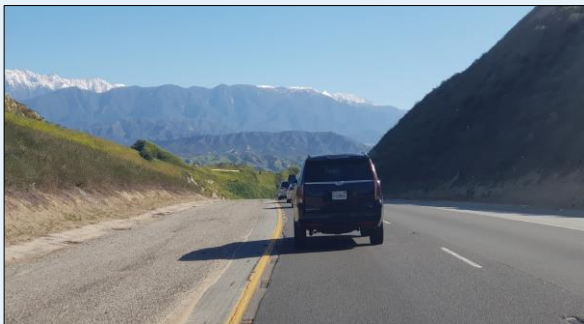
16 marca 2019r. sobota

Przed snem znajdujemy jeszcze chwilę na In-N-Out'a - neofici mają okazję skosztować prawdziwego hamburgera (te z McDonald'a obok tych nawet nie leżały).



17 marca 2019r. niedziela

Kolejny dzień - niedziela - schodzi ekipie na pokonaniu odległości ponad 1300 km z Hacienda Heights (Los Angeles) do El Paso w Teksasie. Po drodze mijamy Park Narodowy Joshua Tree, Phoenix, Tucson i Las Cruces. Jedziemy stanami Kalifornia, Arizona, Nowy Meksyk, by zakończyć w Teksasie.



17 marca 2019r. niedziela



Na szczęście, w Kalifornii zdrowy styl życia skutkuje dostępnością w sklepach produktów, które umożliwiają normalne żywienie.



Po drodze, w Arizonie, wjeżdżamy w chmurę latających owadów i kończymy żywot dziesiątek, a może i setek motyli Monarchów, która akurat tę trasę wybrały na powrót z Meksyku do USA.



17 marca 2019r. niedziela



Kolejna akcja ponownie rozwiewa miraż wiążący nasze wyjazdy z określeniem „biuro podróży”. A jeśli już z takowym możemy je łączyć to powinno się nazywać „Extreme Experiences Travel Agency”. W ramach całkiem sporego ruchu na autostradzie przy 60 MPH jakiś pickup jadący przed nami ze znanych tylko sobie przyczyn wyhamowuje niemal do zera na dystansie kilkudziesięciu metrów. Pozostałe samochody wybierają konwencjonalne hamowanie, nam nie zostaje już wiele manewru, Mateusz kończy na trawiastym lewym poboczu, opiekun naukowy z kolei wali na skuskę w prawo między innymi hamującymi autami. Tym razem kończy się na strachu. Na pocieszenie odwiedzamy Golden Corolla - bufet stanowiący kompromis pozwalający zachować godność kulinarną i płynność finansową.

Krajobraz przesuwają się za oknami, pustynia, kaktusy, drzewa Jozuego, w radiu rozbrzmiewa Shania Twain,

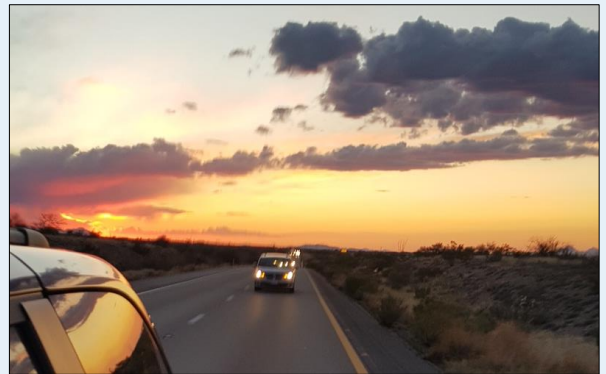


17 marca 2019r. niedziela

z otworów wentylacyjnych dochodzi niekiedy zapach wystraszonego skunka. Temperatura w dzień 27°C spada z nagle pod wieczór do 7°C. Powiało chłodem... Grand osiąga 25 MPG (przejeżdża 25 mil po zatankowaniu 1 galona paliwa), co oznacza ok. 10 dm³/100 km. Paliwo 3.3 \$/gal w Kalifornii i 2.3 \$/gal w Teksasie.



Słońce zachodzi nam za plecami, zmierzamy bowiem na wschód.



Po kilkunastu godzinach jazdy, trzech RedBull'ach i nieustannej konwersacji na WhatsUp'ie celem uniknięcia przyśnięcia o 1:00 w nocy wspinamy się na 1500-metrową przełęcz, z której obserwujemy oświetlone El Paso. Hotel wpisuje się w nasze oczekiwania finansowe, choć zapach narusza estetyczne.

18 marca 2019r. poniedziałek

W poniedziałek pozostaje nam „tylko” dojazd z El Paso do Dallas - z naciskiem na „tylko”. Wydaje się, iż trasa błysk - w końcu oba punkty leżą w Teksasie. Prawda okazuje się nieco inna - 1050 km to brutto ponad 10 godzin jazdy. Teksas w tym rejonie nie powala wyglądem w porównaniu do dnia wczorajszego - jazda po płaskim terenie ciągnie się w nieskończoność.



Niekiedy tylko jakiś „drobiazg” przykuwa uwagę studentów Wydziału Inżynierii Transportu.



Śniadanie spożyte rankiem w McDonald's (z braku innych możliwości) pozostawia aż do wieczora uczucie niesmaku i sytości (a raczej wyrzutu sumienia, który nie pozwala na kolejną konsumpcję).



18 marca 2019r. poniedziałek

W końcu o godz. 19:00 docieramy do Dallas, gdzie spotykamy weteranów zawodów sprzed tygodnia.



Na godz. 20:00 jedziemy do parafii, z której odbieramy pozostawioną tam skrzynię z modelami. Ksiądz Jacek zaprasza nas jeszcze na lampkę wina. Już w motelu, wieczorna sesja tematycznych filmów przed przekroczeniem granicy z Meksykiem: Coco, Crossing over, Babel...

19 marca 2019r. wtorek

Wtorek to kolejny ważny dzień w przygotowaniach do zawodów w Meksyku. Z Poznania do San Antonio rusza ostatnia fala emigracyjna - Krzysztof, Patryk, Oktawia, Kamil i Damian. Z Dallas do San Antonio rusza tymczasem ekipa osiadła na amerykańskim kontynencie - opiekun naukowy + 6 jednym Grandem, Mateusz z Andrii'm i dwoma skrzyniami na pokładzie, drugim. Ci ostatni po drodze zaliczają jeszcze Houston Space Center - jako członkowie AKL, poszerzanie wiedzy na tematy lotnicze mają zapisane nawet w statutowych obowiązkach. Ponieważ pierwszym samochodem jedzie 7 osób i nie ma w nim zbyt wielu miejsca



19 marca 2019r. wtorek

na bagaże PoDzik wrzuca do swojego obie skrzynię i większą część walizek.



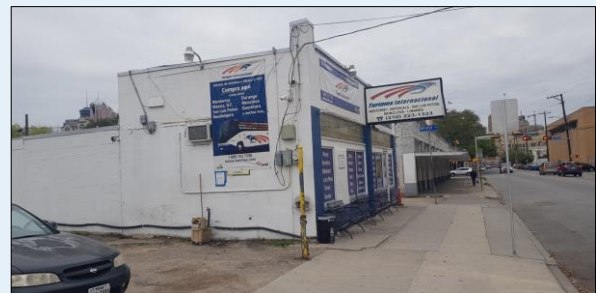
Ekipa dojeżdżająca do San Antonio ma jedną podstawową misję do spełnienia - wykupienie ubezpieczenia do Meksyku na oba Grand Caravany. W tym zakresie funkcjonują dwie odmienne opinie. Michał P. na pytanie o możliwość wjazdu wypożyczonym samochodem usłyszał w wypożyczalni Alamo wyraźne NIE, tymczasem Mateusz w Phoenix wyraźne TAK. Możliwość wjazdu do USA samochodami, które mamy już wypożyczone oznacza dla nas spore oszczędności (o koszt wynajęcia dwóch Suburban'ów na 4 dni w Meksyku), ułatwienie komunikacyjne (nie musimy szukać wypożyczalni w Meksyku, i telepać się autobusem ze skrzyniami i ekipą),

19 marca 2019r. wtorek

a także oszczędności w zakupie biletów autobusowych (dla każdej osoby ok. \$60) - minus paliwo i koszt ubezpieczenia.

W wypożyczalni Alamo przez minutę panuje pewna konsternacja, ale po chwili już wiemy - tak, możemy wykupić ubezpieczenie na Meksyk za ok. \$35/dzień i wjechać naszymi Grandami do Meksyku. Jest dobrze. Okazuje się jednak, że wynajęcie auta w Alamo to zwykle 2 minuty, ale wykupienie ubezpieczenia na Meksyk - co najmniej 15.

Po załatwieniu formalności lustrujemy jeszcze otoczenie dworca autobusowego, z którego Damian i Jasiu ruszą jutro w podróż życia do Meksyku autobusem. Otoczenie nie jest zachęcające.

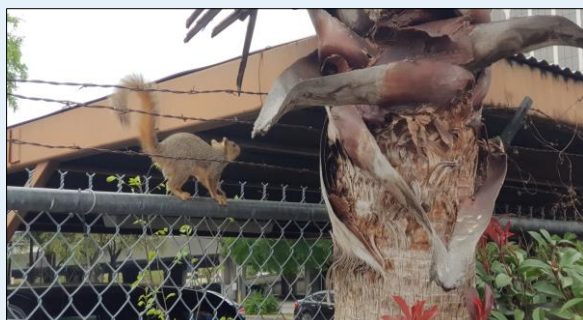


Jednak, w przesłanym zdjęciu obdrapanych budynków w szemranej dzielnicy, rozczuleni Krzysztof z Patrykiem rozpoznają znajome strony. To tam, rok temu, całowali amerykańską ziemię po niemal 24 godzinach spędzonych w meksykańskim towarzystwie w autobusie relacji Mexico City - San Antonio.

Po zakwaterowaniu w hotelu ruszamy jeszcze pieszo do oddalonego o 10 minut centrum San Antonio.



19 marca 2019r. wtorek



Na fasadzie katedry obserwujemy kilkuminutową iluminację przedstawiającą historię tego miejsca.



ft
42000

32000

22000

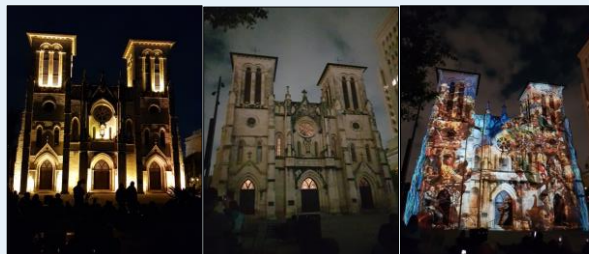
12000

2000

1500

1000

19 marca 2019r. wtorek



Projekt „Udział reprezentacji Politechniki Poznańskiej w zawodach akademickich SAE Aero Design Mexico 2019, SAE Aero Design USA East & West 2019” jest realizowany w ramach projektu pozakonkursowego o charakterze koncepcyjnym pt. „Najlepsi z najlepszych! 3.0.” w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

19 marca 2019r. wtorek

Spędzamy też parę dłuższych chwil na tzw. River Walk - ciekawie skonstruowana architektura i przestrzeń spacerowa wzdłuż rzeki płynącej przez centrum San Antonio. Kanałami płyną elektryczne gondole. Trochę taka amerykańska Wenecja. Oczywiście z pierwowzorem ma tyle wspólnego co wieża Eiffle'a w Las Vegas z paryską, ale porównanie z centrami innych amerykańskich miast przytłaczającymi wielkością i pustką przedmieści wypada wyjątkowo korzystnie.



19 marca 2019r. wtorek



Na koniec docieramy pod ruiny twierdzy Alamo – swego czasu bronionej do ostatniej kropli krwi przez garstkę obrońców w obliczu nawały Meksykanów. Ciekawe czy właśnie to było inspiracją nazwy naszej wypożyczalni samochodów.



Przed północą ruszamy na lotnisko w San Antonio celem zgarnięcia reszty składu. Meldują się w komplecie i wyjątkowo szybko - odprawę paszportową przechodzili bowiem w Houston, jednak widać, że 18-godzinny lot dał im nieźle w kość.